

Biblioteki parafialne w diecezji krakowskiej u schyłku XVI wieku

- I. Sprawa bibliotek w aktach wizytacji kard. Radziwiłła.
- II. Geneza i zewnętrzny stan księgozbiorów.
- III. Zawartość bibliotek.
 - 1) Pismo św. i egzegeza. — 2) Ojcowie Kościoła i pisarze okresu patrystycznego. — 3) Teologia. — 4) Pomoce homiletyczne. — 5) Prawo kanoniczne. — 6) Historia kościelna. — 7) Literatura treści świeckiej.
- IV. Stan intelektualny parafialnego duchowieństwa.

Historia ruchu reformacyjnego w Polsce została już — można powiedzieć — wszechstronnie zbadana. Spowodowane reformacją przemiany kulturalne, literackie, polityczne były podnieta, że badaniu jej dziejów poświęcało się z zapałem wielu wybitnych uczonych, Polaków i obcych, ludzi wierzących i liberalnych, katolików i protestantów, historyków kultury i literatury. Rezultatem tych studiów, zwłaszcza w ostatnim 50-leciu jest ogromna literatura w postaci wydanych źródeł, monografii, drobnych przyczynków, ocen literackich polskiej reformacji. I chociaż nauka historyczna nie zaniedbuje i nadal badań nad reformacją w Polsce, można przecież twierdzić, że jej historia jest już znana. Niewątpliwie dalsze studia odkrywają ten czy inny nowy szczegół, skorygują taki czy inny sąd, ale w zasadzie poglądu na dzieje i znaczenie reformacji w Polsce prawdopodobnie już nie zmieniają.

Jeżeli tak wygląda dotychczasowy stan badań nad reformacją, to zgoła inaczej przedstawia się sprawa z historią kontrreformacji i rekatolicyzacji poreformacyjnej. Zagadnienie to interesuje dotąd przeważnie historyków księży, natomiast z historyków świeckich zajęło się nim zaledwie paru uczonych o głośniejszym nazwisku. Mamy już wprowadzić szereg mono-

grafii osób i zdarzeń również z okresu kontrreformacji, ale mimo wszystko dziedzina ta jest jeszcze napoły nieznana. Nie zbadano jeszcze dotąd należycie problemu ówczesnej religijności społeczeństwa, nieznany jest także bliżej stan intelektualno-moralny duchowieństwa parafialnego, niezbadana działalność wielu zakonów w tym okresie, nieoceniona krytycznie wszystka ówczesna literatura katolicka. Co więcej poglądy, jakie panują dotąd w nauce o stanie Kościoła katolickiego w XVI w. są w wielu wypadkach poglądami, jakie mieli o Kościele reformatory. Stąd porzeba jeszcze szeregu gruntownych prac szczegółowych, nim będzie można wydać dojrzwały naukowy sąd o całym dziele rekatolicyzacji.

Poniższe studium o bibliotekach parafialnych diecezji krakowskiej jest przyczynkiem do poznania stanu intelektualnego kleru parafialnego na przełomie XVI i XVII wieku.

I. Sprawa bibliotek w aktach wizytacji kard. Radziwiłła

Źródło, oświetlające w dużym stopniu stan umysłowy duchowieństwa parafialnego w Małopolsce u schyłku XVI w., mieści się w aktach wizytacji biskupiej kardynała Jerzego Radziwiłła, biskupa krakowskiego (1591—1600)¹. Z wizytacji tej wielokrotnie już korzystano², lecz jeszcze nikt dotąd nie próbował na jej podstawie skonstruować poglądu na stan intelektualny ówczesnego duchowieństwa, nikt też nie zwrócił uwagi na zamieszczone w protokołach wizytacyjnych spisy książek, znajdujących się wówczas tak w bibliotekach parafialnych, jak i będących prywatną własnością poszczególnych

¹ Akta wizytacji kard. J. Radziwiłła, obejmujące 17 tomów, mieszczą się częściowo w Archiwum Krakowskiej Kurii Metropolitalnej, częściowo w Archiwum Kapituły Krakowskiej. Tom 15, zawierający akta wizytacji dekanatów Bytom i Pszczyzna zaginął, tekst jednak został uratowany dzięki temu, że jeszcze dawniej wydał go drukiem, choć nie najlepiej, ks. M. Wojtas, pt. *Akta wizytacji dekanatów bytomskiego i pszczyńskiego, dokonanej w r. 1598 z polecenia kard. Radziwiłła bpa krakowskiego*. 1938.

² Ks. J. Bukowski, *Dzieje reformacji w Polsce*. T. I—II, Kraków 1888; — St. Kot, *Szkolnictwo parafialne w Małopolsce*. Muzeum r. XXVII, t. III, dod. 8; — Ks. F. Machay, *Działalność duszpasterska*

księży³. Źródło to o tyle jest ważne, że ilustruje stan z dużego stosunkowo obszaru, bo z całej rozległej diecezji krakowskiej, obejmującej całą Małopolskę, aczkolwiek nie dotyczy każdej parafii, ani nawet każdego dekanatu, i po wtóre, że pochodzi dla różnych parafii z jednego mniej więcej czasu (1592—1599).

Wizytacja radziwiłłowska, przeprowadzona w latach 1592—1599, objęła całą diecezję krakowską, pozostałe jednak po niej akta, przynajmniej w dzisiejszym ich stanie, nie obejmują całego jej obszaru. Przede wszystkim brak zupełnie wizytacyjnych protokołów z archidiakonatu sandomierskiego (dekanaty: Koprzywnica, Miechocin, Połaniec, Rudnik n. Sanem). Wprawdzie wypełnia poniekąd tę lukę skrót wizytacji radziwiłłowskiej wymienionego archidiakonatu, sporządzony za następcy Rądzwiłła bpa Bernarda Maciejowskiego⁴, ale dla naszego celu jest on mało przydatny, ponieważ opuszczono w nim spisy ksiązek.

Według obowiązującej w owych czasach praktyki wizytacyjnej spisywano w osobnych księgach protokoły wizytacji zewnętrznej, w osobnych zaś sprawozdania z wizytacji wewnętrznej. Wizytacja zewnętrzna obejmowała opis kościoła, zakrystii i skarbcu, majątku kościelnego, budynków i beneficjum plebańskiego, innych beneficjów, o ile przy kościele istniały, cmentarza, kaplic w parafii, szkoły, szpitala, poza tym przedstawiała stan religijno-moralny wiernych. Tu też wpisywano rejestr ksiązek, znajdujących się w bibliotece parafialnej, a która mieściła się zwykle w zakrystii lub skarbcu, albo nawet w samym kościele, najczęściej w jakiejś bocznej kaplicy⁵. Wizytacja wewnętrzna zaś ograniczała się do spisania protokołów z dochodzeń o prowadzeniu się plebana i innych

kard. J. Radziwiłła. Kraków 1936. Korzystano też licznie do monografii różnych parafii i opracowań z zakresu historii sztuki.

³ Na wykazy ksiąg liturgicznych w aktach tej wizytacji zwrócił uwagę ks. T. Długosz w artykule pt. *Sprawy liturgiczne w XVI w. w diecezji krakowskiej. Próbką z obszaru kilkunastu parafii*. Ruch Biblijny i Liturgiczny, r. IV (1951), z. 4.

⁴ Rkps Kapituły Krakowskiej, sygn. 65. Por. tamże f. 518.

⁵ P. David, *Biblioteka wikariuszów w katedrze krakowskiej*. Kraków 1932. Odb. z „Przegl. Bibliot.”, V (1931), z. 2—4.

kapłanów, jeżeli przy kościele byli zatrudnieni. Do akt tej wizytacji dołączono spisy książek, jakie poszczególny kapłan posiadał. Jedynie w tomie 4-tym wizytacji radziwiłłowskiej, obejmującym akta dekanatu bieckiego, pilzneńskiego i ropczyckiego, potraktowane zostały łącznie obie wizytacje.

Byłoby ideałem, gdyby przechowały się księgi wizytacji zewnętrznej i wewnętrznej z wszystkich dekanatów diecezji. Mielibyśmy wówczas pełny obraz księgozbiorów parafialnych i prywatnych duchowieństwa. Tymczasem tak nie jest.

Dzisiejszy stan akt wizytacji radziwiłłowskiej przedstawia się następująco: Protokoły wizytacji zewnętrznej i wewnętrznej posiada z małym wyjątkiem archidiekanat krakowski (18 dekanatów posiada obie wizytacje, 3 zaś tylko wewnętrzną)⁶, dalej cały archidiekanat zawichojski, obejmujący trzy dekanaty⁷, siedem dekanatów w archidiekanacie sądeckim, a z trzech pozostałych dwa mają tylko wizytację zewnętrzną, jeden zaś wewnętrzną⁸. Akta obu wizytacji posiada również okręg wizytacyjny prepozytury tarnowskiej (1 dekanat)⁹ i dziekanii kieleckiej (3 dekanaty)¹⁰.

Wyłącznie wizytację zewnętrzną posiada archidiekanat lubelski (5 dekanatów)¹¹, okręg wizytacyjny prepozytury kieleckiej (2 dekanaty)¹², prepozytury św. Floriana w Krakowie¹³ i okręg wizytacyjny archipresbitera mariackiego w Krakowie¹⁴.

Jak więc widać, źródło nasze zostało ścieśnione przez brak kompletu akt wizytacyjnych. Ale nie tylko to. Zwążyła je jeszcze, gdy idzie o biblioteki, niekonsekwencja wizytatorów, raz zapisujących, innym razem znowu pomijających inwentarz biblioteczny.

⁶ Akta wizytacji zewnętrznej archidiekanatu krakowskiego obejmują rkpsy: 7, 9, 10 i 17 Archiwum Kapituły Krakowskiej, wizytacji zaś wewnętrznej rkpsy: 11 i 16 tegoż Archiwum.

⁷ Rkps Kap. Kr. 12 i rkps Kurii Kr. 1.

⁸ 2.

⁹ „ 7.

¹⁰ 13 i 14.

¹¹ 3, 4, 5 i 6.

¹² „ 8.

¹³ Kurii Kr. 3.

¹⁴ 3 i rkps Kap. Kr. 9.

Tzw. wizytację radziwiłłowską przeprowadzało czterech, a może nawet pięciu ludzi. Sam kardynał zwizytował katedrę, kolegiaty, niektóre kościoły prepozyturalne i kościoły zakonne, razem więc stosunkowo niewiele. Archidiakonat zawichojski był wizytowany za Radziwiłła dwa razy. W r. 1592 wizytował go archidiakon Marcin Szyszkowski przez zastępcę ks. Andrzeja z Żarnowa, wikariusza kolegiaty sandomierskiej. Wizytatora powtórnej wizytacji tego archidiakonatu w r. 1598, również generalnej, nie znamy. Brak bowiem w aktach tego okręgu (t. 12) zwykłego nagłówka z nazwiskiem wizytatora, nie ma również na końcu żadnego podpisu. Okręg wizytacyjny prepozytury kieleckiej (dekanaty Bodzentyn i Kunów) zlustrował w roku 1597 ks. Stanisław Sułowski, prepozyt kielecki. Archidiakonat lubelski był wizytowany przez tamtejszego archidiakona Jerzego Zamojskiego. Olbrzymią resztę kościołów parafialnych wizytował ks. Krzysztof Kazimirski, prepozyt tarnowski, a niebawem biskup nominat kijowski. Jest rzeczą zrozumiałą, że tak Kazimirski, jak inni wizytatorowie, dokonujący swych czynności z upoważnienia Radziwiłła, trzymali się w pracy wizytacyjnej instrukcji kardynała, co zresztą widać z porównania akt ich wizytacji z aktami wizytacji samego kardynała. Wszyscy wizytatorowie mieli wśród pytań dwa dotyczące bibliotek, jedno biblioteki kościelnej, drugie ksiązek osobistych poszczególnego księdza.

Jeśli idzie o biblioteki kościelne, o tzw. *libri pro docendo populo*, wizytatorowie różnią się między sobą w metodzie ich spisowywania. Radziwiłł poza drobnym wyjątkiem zarejestrował je wszędzie, bo też wizytowane przezeń kościoły były znaczne i wszystkie miały biblioteki. Kazimirski również spisywał je we wszystkich dekanatach diecezji, ale widać u niego przy niektórych parafiach pewien pośpiech. Tak np. w parafiach Dębica, Dobrków, Dobrzechów, Gumniska, Mała, Niewodna, Radomyśl, Siedliska, Wielopole dekanatu pilzneńskiego, to samo w Bieczu i Nowym Korczynie po wyliczeniu szeregu autorów, znajdujących się w bibliotece danego kościoła kończył wykaz słowy: biblioteka „posiada i inne dzieła katolickich autorów“, albo „inne dzieła konieczne przy nauczaniu“¹⁵. W Strzyżowie

¹⁵ Rkps Kap. Kr. 4, f. 33, 34v, 35v, 38, 40, 41, 42, 46, 86v; — rkps 7, f. 135v.

dek. pilzneńskiego zanotował tylko ogólnie: kościół „posiada wiele książek *pro docendo populo*“¹⁶. Natomiast u św. Mikołaja w Krakowie zaczął rejestrację biblioteki kościelnej od słów: „jest wiele dzieł kaznodziejskich tak ręcznie pisanych jak i drukowanych, poza tym...” i tu wymienił szereg najrozmaitszych innych dzieł¹⁷.

Można postawić pytanie, dlaczego Kazimirski nie dawał w wymienionych parafiach pełnego spisu inwentarza bibliotecznego zwłaszcza, że sumiennie je spisywał w tylu innych dekanatach. Prawdopodobnie w parafiach tych bawił zbyt krótko, albo też biblioteki były zasobniejsze i jedyny notariusz wizytatora kleryk Stan. Zięba nie mógł podolać ich rejestracji. W Bodzentynie załatwił się wizytujący prepozyt Sułowski z kościelnym księgozbiorem jeszcze lakoniczniej. Zapisał krótko w protokóle: „jest wiele książek, których katalog przechowuje się w kościele“¹⁸. Podobnie w Wąchocku, gdzie parafię prowadzili cystersi: „jest bardzo dużo dzieł tak teologicznych, jak i świeckich autorów“¹⁹. Uczynił tak może dlatego, że liczył na mającą nastąpić niebawem w tych kościołach wizytację samego Radziwiłła więc swoją wizytację traktował jako przygotowanie terenu pod naprawdę wizytę generalną. Wszelako, chociaż w rok po Sułowskim wizytował Bodzentyn Radziwiłł, ale i za niego nie zinwentaryzowano biblioteki²⁰.

Dość pobieżnie potraktowano również sprawę księgozbiorów w archidiakonacie zawichojskim. Mianowicie w parafii Gościńskich zapisał nieznany nam wizytator tylko jedno dzieło²¹, w Zawichoście trzy z adnotacją, że „reszta dzieł wraz z inwentarzem znajduje się w skarbcu“²², w Bidzinach zanotował dwa dzieła²³, w innych parafiach nic. A przecież wiadomo, że i niektóre inne parafie w tym okręgu miały biblioteki i to nawet

¹⁶ Rkps Kap. Kr. 4, f. 29v.

¹⁷ Rkps Kurii Kr. 3, f. 69v.

¹⁸ Rkps Kap. Kr. 8, f. 82.

¹⁹ 8, f. 25.

²⁰ 9, f. 501—521.

²¹ 12, f. 21.

²² 12, f. 24.

²³ 12, f. 27.

pokażne, jak się o tym można przekonać z wizytacji archidia-kona Marcina Szyszkowskiego z r. 1592 w odniesieniu do pa-rafii Borów, Kraśnik, Piotrawin ⁴². Jeżeli archidiaconat ten wizytował Kazimirski, można przypuszczać, że celowo przy-śpieszał wizytę, ponieważ był już nominatem kijowskim i chciał co prędzej objąć biskupstwo.

Tak więc z powodu różnych metod wizytatorów i widocz-nego często u nich pośpiechu zostało jeszcze bardziej zwężone terytorialnie nasze źródło odnośnie bibliotek kościelnych. Nie-mniej jednak i to, co jest, stanowi jeszcze poważną podstawę źródłową do przedstawienia stanu księgozbiorów parafialnych diecezji krakowskiej i wydania ogólnego o tym sądu. Mamy bowiem mimo wszystko zapiski biblioteczne z wielu jeszcze dekanatów i to położonych w różnych stronach rozległego bi-skupstwa. Zawierają mianowicie dokładne spisy księgozbiorów parafialnych akta wizytacyjne dekanatów: Bobowa, Dobczyce, Jasło, Jędrzejów, Kije, Lublin, Łuków, Mielec, Oświęcim, Pa-canów, Pilzno, Proszowice, Radom, Ropczyce, Stężyca, Sokolina, Tarnów, Wieliczka, Wojnicz, Wrocimowice, Zator, Zwoleń, pozatym akta kolegiat w Kielcach, Wiślicy, Tarnowie i Nowym Sączu, kościołów krakowskich: św. Mikołaja, św. Jakuba, Ma-riackiego i klasztorów: franciszkanów w Nowym Sączu, kar-melitów w Jasle, norbertanów w Hebdowie i Nowym Sączu, miechowitów w Krakowie, cystersów w Szczyrzycu i bene-dyktynek w Staniątkach. Mniej dokładnie zostały zarejestro-wane biblioteki w dekanatach: Biecz, Bodzentyn, Kunów, Nowa Góra, Nowy Sącz, Nowy Targ, Skawina, Witów.

Podobnie wygląda w aktach wizytacyjnych sprawa księgo-zbiorów prywatnych poszczególnych księży.

Bardzo dokładnie zostały spisane książki duchowieństwa w parafiach dekanatu bieckiego, pilzneńskiego, ropczyckiego ²⁵, bobowskiego, nowosądeckiego i nowotarskiego ²⁶. Natomiast pośrednio tylko dowiadujemy się o bibliotekach księży para-

²⁴ Rkps Kurii Kr. 1, f. 14—14v, 36v, 48.

²⁵ Akta wizytacji tych 3 dekanatów (*visit. interior*) mieszczą się w rkpsie 4 Kurii Kr.

²⁶ Akta wizyty wewn. tych 3 dekanatów znajdują się w rkpsie 6 Kapituły Kr.

fialnych w dekanatach: dobczyckim, jędrzejowskim, kijskim, lipnickim, pacanowskim, proszowskim, sokolińskim, wielickim, witowskim, wojnickim. Zapisywał bowiem tu wizytator tylko ogólnie o plebanach i wikariuszach, że „czytają katolickich autorów“, względnie, że „nie czytają autorów podejrzanych“²⁷. Jeżeli więc czytali, to chyba swoje książki, ponieważ publicznych wypożyczalni, dostępnych dla księży po odległych wioskach, wówczas nie było. Wprawdzie w wielu parafiach wymienionych wyżej dekanatów istniały biblioteki kościelne i z tych mogli księża korzystać, ale wiele również było w tych dekanatach takich kościołów, które nie posiadały księgozbiorów. Skoro więc i w tych parafiach notuje wizytator, że ksiądz „czyta“, to już napewno tylko własne dzieła. Do reszty dekanatów brak w aktach wizytacyjnych zupełnie wiadomości. W niektórych tylko dekanatach polecał wizytator w dekreście reformacyjnym, aby pleban, czy wikary postarał się o nowszą literaturę duszpasterską, nakazując najczęściej kupić sobie dzieło dominikanina Marcina Azpilcuety tzw. Navarry pt. *Manuale sive enchiridion confessoriorum et poenitentium*²⁸, albo jezuity Jana Polanco *Breve directorium ad confessarii ac confitentis munus recte obeundum*²⁹. Tego rodzaju polecenia dawał wizytator księżom w dekanatach: oświęcimskim, nowogórskim, skawińskim, w okręgu dziekanii kieleckiej, prepozytury tarnowskiej, ponadto w dekanatach: dobczyckim, jędrzejowskim, kijskim, lipnickim, opatowieckim, pacanowskim, proszowskim, sokolińskim, wielickim, witowskim, wojnickim, wrocimowskim³⁰. Z nakazu takiego można wnioskować albo, że pleban względnie wikary miał już jakieś książki teologiczne, a wizytator kazał mu tylko je uzupełnić doborowszą literaturą, albo też, że ksiądz nie posiadał żadnej książki, a wizy-

²⁷ Zapisywał to wizytator w dekreście reformacyjnym przy wizytacji zewnętrznej. Zob. rkps 6 i 11 Kap. Kr.

²⁸ Dzieło to po raz pierwszy ukazało się w druku w r. 1557. Doczekało się bardzo wielu wydań.

²⁹ Dzieło to wydawano wielokrotnie, po raz pierwszy w r. 1554. W Polsce drukowano je w r. 1566 w Łowiczu.

³⁰ Rkpsy Kap. Kr. 7, 10, 13, 17.

tator polecił mu kupić przynajmniej najniezbędniejszy podręcznik duszpasterski.

Widać więc, że wizytatorzy nie byli konsekwentni i przy rejestracji książek poszczególnych księży, w jednych dekanatach skrupulatnie je notowali, w drugich zaniedbywali tego dokonać. Toteż i na tym odcinku źródło nasze nie jest terytorialnie zbyt szerokie; przedstawia stan z 6-ciu dekanatów. Ponieważ jednak wiemy z tegoż źródła, przynajmniej pośrednio, że posiadali księży książki i w innych dekanatach, nie widzimy przeszkody, aby zjawiska tego nie uogólnić, twierdząc, że i w reszcie diecezji ogół księży posiadał jakąś literaturę teologiczno-pasterską. A jaką ona była, można wnosić z dokładnych wykazów w wspomnianych wyżej 6-ciu dekanatach.

Powiedziano już, że przyczyną niekonsekwentnego rejestrowania bibliotek była różna metoda i pośpiech wizytatorów. Zdaje się nie ulegać to wątpliwości. Powstaje wszakże trudność, dlaczego nie widać tego pośpiechu przy spisывaniu takich rzeczy jak argenteria i szaty liturgiczne, które to przedmioty zarejestrowano bardzo dokładnie we wszystkich parafiach całej diecezji. A przecież tak szaty liturgiczne jak i biblioteka — kościelna, nie prywatna księdza — stanowiły zarówno część majątku danego kościoła. Otóż, pomijając już to, że u ówczesnych ludzi ornat, relikwiarz, czy antependium w większej zawsze były cennie od książki, u podstaw takiego postępowania leżało co innego. Z dokładnej lektury całości akt wizytacji radziwiłłowskiej dochodzi się do przekonania, że pytania w kwestionariuszu wizytacyjnym w sprawie *libri pro docendo populo* tak parafialnych jak i prywatnych duchowieństwa miały na celu stwierdzenie w parafii dwóch rzeczy:

Po pierwsze, czy w księgozbiorach kościelnych i prywatnych księży nie znajdują się dzieła heretyckie i podejrzane. Wszak były to jeszcze czasy likwidacji potworzonych w czasach reformacji przez szlachtę przy starych katolickich kościołach placówek innowierczych i usuwania z nich dysydenckich predykantów i ministrów. Przy wizytacji parafii Łętownia dek. dobczyckiego i parafii Nasiechowice dek. wrocławskiego mamy wzmiankę, że wizytator wykrył u tamtejszych pleba-

nów jakieś dziełko Erazma z Rotterdamu i kazał je spalić³¹. Tak samo w Zawichoście znaleziono jakieś podejrzone *Dialogi sacrorum*, które również wizytator polecił spalić. W księgozbiorze plebana w Staszówce dek. bieckiego wykrył wizytator *Koran* z przedmową Melanchtona. Pleban jednak „wolał narazić się na kary, aniżeli dać skonfiskować książkę“. U tegoż plebana znajdowały się również Platiny († 1481) *Vitae Romanorum Pontificum*, napadające zwłaszcza na Pawła II, książki tej jednak wizytator nie zauważył, albo nie znał jej treści, skoro istnienia jej w księgozbiorze plebana nie kwestionował³². Z biegiem czasu, gdy niebezpieczeństwo protestanckie przestało grozić Kościołowi, poniechano w wizytacjach zupełnie sprawę bibliotek. Za następnego po Radziwille pontyfikatu Bernarda Maciejowskiego wizytator Januszowski jeszcze notował tu i ówdzie książki³³, ale już pół wieku potem za bpa Piotra Gembickiego (1643—1657) wizytujący księży nie wspominali o nich ani słowem³⁴.

Na drugim miejscu chodziło o stwierdzenie, czy plebani i wikarzy rozporządzają podręczną literaturą duszpasterską. Ówczesne bowiem duchowieństwo nie kształciło się jeszcze w seminariach i posiadanie przezeń podręczników duszpasterskich było rzeczą nieodzowną.

To wizytator miał stwierdzić i w razie potrzeby wydać odpowiednie zarządzenia. Stąd rozkazy usunięcia i spalenia tej czy innej książki, stąd nakazy kupienia Polanca, czy Azpilcuety, stąd też opinie: pleban czyta katolickich autorów, lub nie czyta podejrzanych. Jeżeli zaś w pewnych dekanatach zlecał wizytator notariuszowi spisywać książki, czynił to zdaje się nadprogramowo, gdy miał po temu czas.

II. Geneza

i zewnętrzny stan księgozbiorów

Od kandydatów do kapłaństwa wymagano w Kościele od najdawniejszych czasów zawsze pewnego zasobu wiedzy. Do

³¹ Rkps Kap. Kr. 6, f. 190v; — rkps 10, f. 136.

³² Rkps Kurii Kr. 1., f. 8v; — rkps Kap. Kr. 4, f. 143.

³³ Rkps Kurii Kr. 5, s. 33, 42, 71, 85, 121.

³⁴ Rkps Kap. Kr. 45.

głównych bowiem zadań kapłana należało w każdym czasie i w każdej epoce nauczanie wiernych zasad wiary, kierownictwo sumieniami, sprawowanie obrzędów liturgicznych, których sens można było zrozumieć tylko w oparciu o jaką taką znajomość teologii.

Nie inaczej było również i w Polsce. I tu żądano od kandydatów na księży pewnego wykształcenia. W epoce, którą się zajmujemy, więc u schyłku XVI stulecia nie było jeszcze w diecezji krakowskiej seminariów duchownych¹. Kandydat na kapłana kończył zwykle szkołę parafialną, gdzie wyuczał się pisania i czytania, poznawał katechizm, zdobywał znajomość początków łaciny i zapoznawał się nieco z ceremoniami kościelnymi. Teologii uczył się z szeroko wówczas rozpowszechnionych encyklopedii teologicznych tzw. Sum (*Angelica, Astesana, Pisanella, Rosella* i inne) i to albo zupełnie sam, albo pod kierunkiem jakiegoś plebana. W ten sam sposób zapoznawał się z rubrykami i ceremoniami liturgicznymi. Złożony przed archidiaconem egzamin kwalifikował go do ubiegania się o stanowisko kościelne i przyjęcia święceń kapłańskich. Tak było w Polsce i w diecezji krakowskiej przez całe średniowiecze, taka też praktyka istniała również u schyłku XVI w., a nawet jeszcze długo potem mimo powstania seminariów duchownych².

Nie można powiedzieć, aby niesystematycznie zdobywane

¹ Seminarium duchowne założył dopiero kard. Radziwiłł. Liczba alumnów była w nim ograniczona do 12. (Ks. St. Wysocki, *Seminarium zamkowe w Krakowie, jego dzieje i ustrój*. Lwów 1910). Pomimo jednak założenia seminarium księża rekrutowali się w wielkiej liczbie dalej starym sposobem przygodnie, ponieważ mała liczba kleryków w seminarium nie wystarczała dla potrzeb ogromnej diecezji. Niska ilość miejsc w seminarium warunkowana była szczupłością uposażenia. Dalsze seminaria w diecezji krakowskiej powstały dopiero w XVII w.

² Bywali w Polsce księża, którzy przed przyjęciem święceń kapłańskich mieli ukończone studia uniwersyteckie w Krakowie lub za granicą, ci jednak nie szli do pracy duszpasterskiej, ale obejmowali stanowiska w kapitułach, w Akademii krakowskiej, po kancelariach. Jeżeli zaś otrzymywali probostwa, to tylko jako uposażenie, duszpasterstwo zaś spełniali tam utrzymywani przez nich wikarzy.

teologiczne i duszpasterskie przygotowanie młodych kapłanów było wystarczające. Stąd też kierujące czynniki kościelne, biskupi i synody stale zwracały uwagę parafialnemu duchowieństwu na doksztalcanie się w teologii. W statutach bpa krakowskiego Nankiera z r. 1320 z naciskiem powiedziano, że u księży obok nienagannego życia wymagana jest należyta wiedza³. Duże również wymogi stawiał duchowieństwu zwłaszcza kaznodziejom bp Wojciech Jastrzębiec w swych statutach z r. 1423⁴. Najstarszy zachowany krakowski formularz wizytacyjny z r. 1546 polecał wizytatorom badać pilnie w czasie wizytacji, czy pleban głosi słowo boże i czy w kazaniach naucza lud najważniejszych prawd wiary, czy sam zna i rozumie to, co głosi, czy należycie sprawuje kult boży, czy posiada odpowiednią kaznodziejską literaturę⁵. Jest rzeczą niemal pewną, że formularz ten został ułożony na podstawie dawniejszych, aczkolwiek dziś nieznanych wzorów wizytacyjnych⁶, a tym samym odzwierciedlił utartą z dawna polską praktykę wizytacyjną, a gdy idzie o doksztalcanie się księży, powtórzył zwykłe wymogi władzy wobec podległego sobie duchowieństwa. Synod bpa Jana Konarskiego z r. 1509 polecił wprost, aby każdy duszpasterz posiadał statuty prowincjonalne i o ile możliwości diecezjalne, *Libellum de sacramentis* autorstwa prawdopodobnie polskiego kanonisty z pierwszej połowy XV w. Mikołaja z Błonia, dalej dzieło *Summa Angelica* franciszkanina

³ Najstarsze statuty synodalne krakowskie biskupa Nankera z 2 października 1320 r. Wydał ks. J. Fijałek. (Studia i materiały do historii ustawodawstwa synodalnego w Polsce, nr 3), Kraków 1915, s. 3.

⁴ *Statuta synodalia episcoporum Cracoviensium XIV et XV saeculi*. Ed. U. Heyzman. (Starodawne prawa pol. pomniki, t. IV). Cracoviae 1875, s. 71, 77—79.

⁵ Ks. T. Głeń, *Wizytacje diecezji krakowskiej z lat 1510—1570*. Nasza Przeszość I (1945), s. 89, 83.

⁶ Kutrzeba St., *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*. T. II, Lwów (1926), s. 172—174. — Por. Instrukcję dla wizytatorów w prowincji gnieźnieńskiej, więc tym samym odnoszącej się i do diecezji krakowskiej, z pierwszej połowy XV w. B. Ulanowski, *Kilka uwag o statutach synodalnych krakowskich z XIV i XV stulecia*. Archiwum Kom. Hist., t. V (Script. Rer. Pol. t. XIII), s. 29—31. — Por. również B. Ulanowski, *Modus inquirendi super statu ecclesiae generalis z pierwszej połowy XV stulecia*. Tamże, s. 211.

obserwanta błog. Anioła z Clavasio († 1495), książkę *Summa Pisanella* dominikanina z Pizy Bartłomieja a Sancto Concoradio († 1347), dzieło *Summa Rosella* franciszkanina obserwanta Baptysty de Trovemala († po 1494), względnie *Rationale divinatorum agendorum* bpa Wilhelma Durandus'a († 1296)⁷. Jeszcze wyraźniej wypowiedział się w tej sprawie synod prowincjonalny z r. 1527: „Arcybiskupi i biskupi i ich wikariusze *in spiritualibus* nakażą wszystkim i poszczególnym plebanom, wikarym, tudzież wszystkim innym głosicielom słowa bożego tak świeckim jak i zakonnym, aby, o ile to jest możliwe, posiadali oprócz Starego i Nowego Testamentu następujące dzieła świętych: Cypriana, Atanazego, Grzegorza z Nazjanzu, Bazylego, Chryzostoma, Hilarego, Augustyna, Ambrożego, Hieronima, Grzegorza (Wielkiego) i Leona, w przeciwnym razie powinni mieć przynajmniej Homilie na niedziele i święta całego roku, księgi sakramentów⁸, Graduał, Kanony pokutne, psalterz w tłumaczeniu św. Hieronima, *Rationale divinatorum officiorum*, Statuty prowincjonalne stare i nowe“⁹. Prowincjonalny zaś synod z r. 1561 postanowił, aby polecić mniej wykształconym plebanom jakiś polski podręcznik kaznodziejski, z którego mogliby głosić słowo boże („nie tylko głosić ludowi przez cały rok Ewangelię, ale także objaśniać sposobem katechizmowym, co oznaczają ceremonie chrztu i innych sakramentów“)¹⁰.

Przytoczone wyżej nakazy to tylko przykład troski biskupów i synodów o poziom intelektualny duchowieństwa. Takich aktów było w diecezji krakowskiej do pontyfikatu kard. Radziwiłła znacznie więcej.

⁷ „...statuta provincialia et, si poterint habere, dioecesana Libellumque de sacramentis, Summam Angelicam vel Pisanellam Rosellamque seu Rationale divinatorum agendorum... prae manibus habeant frequenter eos legendo...“ *Statuty synodalne krakowskie biskupa Jana Konarskiego z 1509 roku*. Opr. J. Sawicki (Studia i materiały do historii ustawod. synod. w Polsce, nr 8). Kraków 1945. 45—6.

⁸ Chodzi tu zapewne o *Rationale divinatorum agendorum Durandus'a*, albo o *Tractatus sacerdotalis de sacramentis* Mikołaja z Błonia.

⁹ *Decretales summorum pontificum pro Regno Poloniae et constitutiones synodorum...* (Ed. E. Likowski), t. I, Posnaniae 1883, s. 293.

¹⁰ Tamże, s. 328.

Otóż tego rodzaju polecenia władzy kościelnej były powodem, że księża poczęli gromadzić potrzebną do duszpasterstwa literaturę. Naturalnie nie był to jedyny bodziec powstawania po parafiach księgozbiorów, nie ulega przecież wątpliwości, że pęd do wiedzy, większy lub mniejszy, istnieć musiał u samego duchowieństwa, przynajmniej u jego sumienniejszej i inteligentniejszej części. Wszelako nakazy biskupów i synodów i roztaczana w tym kierunku przez biskupich wizytatorów ciągła kontrola były tu zdaje się czynnikiem decydującym.

Przed wynalezieniem druku słabo było zaopatrzone duchowieństwo parafialne w podręczną literaturę. Książka ręcznie pisana była droga, plebani i wikarzy zaś niezawsze potrafili sami dzieło przepisać. Jeszcze bowiem w początkach XIV w. — pisze ks. Fijałek — przypuszczać pełną i powszechną znajomość sztuki pisania u plebanów byłoby rzeczą wielce pobożną, lecz nie historyczną¹¹. Niemniej jednak i w średniowieczu rozporządzało wielu plebanów jakąś literaturą duszpasterską. Najczęściej znajdowały się po plebaniach synodalne statuty, diecezjalne i prowincjonalne, stare i nowe. Nic dziwnego, rozprawdzali je przecież po diecezji w odpisach biskupi przy pomocy swego aparatu urzędniczego¹². Niektórzy plebani posiadali zapewne również jakieś *sermones* do głoszenia kazań, albo przynajmniej biblię lub jedną z licznych sum spowiedniczych. Bywali niewątpliwie i tacy, którzy posiadali wszystkie wymienione pozycje, lub jeszcze więcej. Z drugiej jednak strony nie brakowało księży, co nic nie mieli, a zamiast niedzielного kazania odmawiali tylko z ludem przed sumą pacierz i co najwyżej nieco go objaśniali. Liczniejsze zbiory kodeksów rękopiśmiennych, więc właściwe biblioteki istniały w średniowieczu jedynie przy katedrze, klasztorach, kolegiatach, a przy kościołach parafialnych, tylko bogatszych, względnie tam, gdzie bywali stale lub od czasu do czasu światlejsi duszpasterze. Ślady istnienia dawniej takich zbiorów przy niektórych kościołach parafialnych zanotowała wizytacja radziwiłłowska. I tak za Radziwiłła posiadał pokaźną liczbę manuskryptów

¹¹ *Najstarsze statuty synod. krak. ... Nankera...*, s. XII.

¹² Tamże, s. XII—XIV.

z dawnych czasów kościół Mariacki w Krakowie¹³. Przy kolegiacie kieleckiej zachowało się do czasów Radziwiłła ze średniowiecza 20 dzieł pisanych ręcznie, z których 3 przepisał ks. Stanisław z Jankowic¹⁴. W bibliotece kolegiaty wiślickiej zachował się również z dawna rękopis¹⁵. Rękopisy, znalezione przez wizytatora przy kościele w Myślenicach były tak stare i zniszczone, że ledwie można je było odczytać¹⁶. W Solcu zachowało się „dwoje xiąg pisanych”¹⁷, w Kraśniku przy kościele szpitalnym „6 ksiąg teologicznych ręcznie pisanych”¹⁸. Znalezione wreszcie za Radziwiłła w bibliotekach parafialnych w Bochni, Szynwałdzie i Wierzchosławicach (dekanatu tarnowskiego), Łubienku i Łęczynach (dek. jasielskiego), Bożęcinie (dek. wojnickiego), Rajbrocie i Królówce (dek. lipnickiego), Podolu (dek. bobowskiego), Nawojowej (dek. nowosądeckiego), Strożyskach (dek. opatowieckiego) i Szydłowie (dek. pacanowskiego) po kilka lub może nawet po kilkanaście dzieł rękopiśmiennych, o ile tak można wnosić ze stylizacji notariusza wizytacyjnego: kościół *habet et aliquos*, albo *et aliquot*, albo *et alios libros scriptos manu*¹⁹.

O właściwych bibliotekach po parafiach można dopiero mówić z chwilą pojawienia się w Europie książki drukowanej, więc od drugiej połowy XV w.

Nie trzeba udowadniać, że wynalezienie druku było ogromnym przełomem we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego, w ogóle w całej ówczesnej kulturze. Wynalazek ten spowodował również radykalną zmianę, gdy idzie o biblioteki parafialne. Książki drukowane wychodziły w licznych nakładach, stąd były stosunkowo tanie i łatwo dostępne. Niedługo po wynalezieniu druku zaczęły powstawać drukarnie i w Polsce, a w XVI w. były one u nas już wcale liczne. Właściciel dru-

¹³ Rkps Kurii Kr. 3, f. 105.

¹⁴ Rkps Kap. Kr. 9, s. 475—476.

¹⁵ Tamże, s. 387.

¹⁶ Rkps Kap. Kr. 7, f. 39.

¹⁷ Rkps Kurii Kr. 3, f. 94.

¹⁸ Tamże, rkps 1, f. 36v.

¹⁹ Rkps Kap. Kr. 2, f. 121v, 122v; — rkps 5, f. 12v, 22; — rkps 7, f. 10, 16, 143v, 178v, 183v, 192v; — rkps Kap. Kr. 10, f. 18v.

karni był najczęściej nie tylko drukarzem, ale nakładcą i sprzedawcą książek czyli księgarzem w jednej osobie. Dlatego też po krajowych drukarniach nie tylko tłoczono dzieła autorów polskich i przedrukowywano obcych, lecz także handlowano książkami sprowadzanymi z zagranicy. Sprowadzano naturalnie takie publikacje, na które był największy popyt. Poza tym pełno było w Polsce zwłaszcza w okresie reformacji wędrownych księgarzy²¹, którzy w nadziei zbycia swego towaru zaglądali chyba nierzadko na plebanie. Tak więc przy istniejących nadal, a pod wpływem reformy trydenckiej wzmożonych nawet nakazach synodalnych i biskupich, stawała się książka w rękach duchowieństwa parafialnego coraz powszechniejsza.

Był jeszcze inny czynnik, który wydatnie wpłynął obecnie na gromadzenie księgozbiorów po parafiach. Zwiększył się mianowicie u księży pod wpływem humanizmu i reformacji pęd do wiedzy. Jeżeli Cycero, Seneka, Wirgiliusz trafiał tu i ówdzie do szkół parafialnych²², to zapewne częściej starał się dostać tych autorów do rąk ksiądz. Naturalnie proboszcz miejski miał więcej okazji zetknięcia się z idącymi z Akademii krakowskiej prądami humanistycznymi, aniżeli pleban wiejski. Dalej, reformatorzy wojowali wiedzą i książką. Zakładali o wysokim poziomie szkoły i puszczali w obieg dziesiątki i setki swoich naukowych i popularnych publikacji. Nie pozostało to bez wpływu na duchowieństwo katolickie. Toteż zaniedbane przedtem, jeszcze w pierwszej połowie XVI w., szkoły parafialne zaczęły się podnosić, zwiększyły się również zainteresowania teologiczne u księży.

Z tych więc przyczyn powstawały i rosły zbiory książek po parafiach. Nabywano je dla parafii zapewne z funduszków kościelnych, zdarzały się też darowizny, jak się o tym można przekonać choćby z wzmianek w aktach wizytacji Radziwiłła. Kościołowi w Bochni legował tamtejszy wikary Stanisław

²¹ A. Benis, *Materiały do historii drukarstwa i księgarstwa w Polsce*. Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce, t. VII, Kraków 1892, s. 203.

²² St. Kot, *Szkolnictwo parafialne w Małopolsce*. Muzeum, r. XXVII, t. III, dod. 8, Lwów 1911, s. 48.

25 dzieł²³, kościołowi w Pilźnie podarował ks. Walenty Warchołek, pilźnianin, pleban w Straszęcinie 7 tomów komentarzy do biblii belgijskiego kartuza Dionizego de Ryckel († 1471)²⁴, ks. Marcin Glicki (Glicius), również pilźnianin, profesor i 16-krotny rektor Akademii krakowskiej, kanonik krakowski i wrocławski podarował temuż kościołowi kilkadziesiąt różnych dzieł²⁵, tenże kościół otrzymał od ks. Jana Matisciusa, kaznodziei pilźnieńskiego 6 tomów dzieł Ludwika z Granady, słynnego hiszpańskiego teologa († 1588), a od ks. Pawła Lipińskiego kanonika sandomierskiego jakieś bliżej nieznane konkordancje.²⁶ Biblioteka kościelna w Pęczkowie otrzymała od ks. Jana z Krasnegostawu, miejscowego prepozyta 26 tomów in folio, 6 tomów in 4^o, 13 tomów in 8^o i 1 tom in 12^o, razem 46 woluminów²⁷. Dłuższa kwerenda choćby tylko po literaturze dałaby z pewnością wiele dowodów, że w ten sposób powstało niemało innych bibliotek parafialnych. Powtarzające się w wielu bibliotekach (według wizytacji radziwiłłowskiej) egzemplarze tych samych dzieł są tego wyraźnym dowodem. Zdarzało się też, że ksiądz, przenosząc się na inną parafię, zabierał z sobą książki z biblioteki kościelnej, jak mamy na to dowód z parafii Odporyszów, dek. opatowieckiego, gdzie pleban Wojciech Koziołek, przeszedłszy do Gręboszowa, zabrał tam z sobą 27 dzieł²⁸. Inny zaś pleban Stanisław Piotrowski z Góry dek. ropczyckiego sprzedał bibliotekę kościelną²⁹.

Stan jaki zastała po bibliotekach kościelnych wizytacja radziwiłłowska, był ogólnie mówiąc, rezultatem zabiegów duchowieństwa przez 100 lat.

Te same przyczyny, jakie wpłynęły na powstanie bibliotek

²³ Rkps Kap. Kr. 7, f. 221.

²⁴ Rkps Kap. Kr. 8, s. 199; — Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius theologiae catholicae*, t. II, Oeniponte 1906, kol. 909—10.

²⁵ Rkps Kap. Kr. 8, s. 206; — Por. Ks. L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. II, Kraków 1852, s. 253—256.

²⁶ Rkps Kap. Kr. 9, s. 200, 208; — Por. Hurter, *Nomenclator...*, t. III, kol. 362.

²⁷ Rkps Kap. Kr. 3, f. 49v—50v.

²⁸ Rkps Kap. Kr. 6, f. 166.

²⁹ Rkps Kap. Kr. 2, f. 57.

przy parafialnych kościołach, były powodem, że poczęli zaopatrywać się prywatnie w książki teologiczno-duszpasterskie coraz powszechniej również plebani i wikarzy. Z lektury akt wizytacji radziwiłłowskiej odnosi się wrażenie, że księża troszczyli się o własne zbiory więcej aniżeli o kompletowanie, czy zakładanie bibliotek kościelnych. Rzecz zrozumiała. Zwiększony u księży pęd do wiedzy, a z drugiej strony konieczności duszpasterskie skłaniały, aby potrzebne pomoce duszpasterskie nabywać raczej dla własnego wyłącznie użytku i przy przenoszeniu się z beneficjów — a było ono wówczas bardzo częste — zabierać je z sobą, niż starać się o nie dla parafialnej biblioteki i przy opuszczeniu parafii je zostawić. Po linii tej szła również działalność i nacisk wizytatorów biskupich. W aktach wizytacji radziwiłłowskiej nie udało się spotkać ani jednego zarządzenia odnośnie bibliotek parafialnych, zaledwie je zarejestrowano, natomiast gdy idzie o książki własne duszpasterzy, roi się od szczegółowych uwag i zarządzeń. Niewątpliwie zdawali sobie wizytatorowie sprawę, że najopieszalszy nawet pleban prędzej zagłądnie do książki, gdy będzie ją miał pod ręką na plebanii, aniżeli gdy przyjdzie mu jej szukać w zakrystii czy skarbcu. Zresztą nie każda parafia miała bibliotekę.

Za kard. Radziwiłła posiadał ogół duchowieństwa parafialnego diecezji krakowskiej potrzebną do duszpasterstwa literaturę. Naturalnie panowała tu ogromna różnorodność tak pod względem ilościowym jak i jakościowym. Jedni mieli zbiory pokaźne, drudzy zaledwie jedną, dwie książki, jedni posiadali autorów doborowych, inni starą i oklepaną *Summa Angelica*, czy homilie *Dormi secure*³⁰, lub *Bigam salutis*³¹.

Źródło nasze dostarczyło nam bardzo znikomych wiadomości o stanie zewnętrznym bibliotek parafialnych, a nie kom-

³⁰ *Sermones (dominicales i de sanctis)* „*Dormi secure...*“ napisał Jan z Werden, franciszkanin, obserwant z XV w. Dzieło było b. często wydawane. Zob. Hurter, *Nomenclator...*, II, kol. 871 i Wł. Wisłocki, *Incunabula typographica Bibliothecae Univ. Jagell...*, Cracoviae 1900, s. 539.

³¹ *Sermones dominicales*, zatytułowane „*Bigam salutis*“ (parokonnny zaprząg zbawienia) napisał franciszkanin obserwant Michał Węgrzyn, żyjący w drugiej połowie XV w. Wisłocki, *Incunabula...*, s. 524—525.

pletnie nie przekazało pod tym względem o zbiorach plebanów i wikarych. Notariusz wizytacyjny bowiem ograniczył się wyłącznie do spisania tytułów książek. W jednym tylko wypadku, a mianowicie przy rejestracji biblioteki kościelnej w Pilźnie, zanotował cenniejsze oprawy książek, zapisując, że książka jest oprawna w pergamin albo w takiej czy innej barwy skórę³². W dwóch wypadkach, w Parczowie i Chodlu, posegregował książki według formatu, podając najpierw dzieła *in folio*, potem *in 4^o* i *in 8^o*³³. Inna droga, jaką można by obrać do poznania tej sprawy, kwerenda za interesującymi nas bibliotekami po parafiach, nie wyrówna problematycznymi odkryciami podjętych trudów. Niewiele bowiem z tych bibliotek przetrwało do naszych czasów, a te, które się zachowały, nie mogą dać ze względu na trzy i pół wiekową odległość czasową gwarancji, że tak przedstawiały się za pontyfikatu Radziwiłła. Musi się więc z konieczności poprzestać na tym, co przekazała nam radziwiłłowska wizytacja. Jak już wspomniano, dała nam ona jedynie spisy tytułów dzieł, ostatecznie więc rzecz najcenniejszą, jaką można mieć o bibliotekach, bo podstawę do poznania ich stanu ilościowego i jakościowego.

Powiedziano już, że nie każda parafia posiadała bibliotekę za rządów kard. Radziwiłła, więc w latach 1591—1600. Rozporządzamy w tym względzie zapiskami z 27 dekanatów, położonych w różnych częściach diecezji. Otóż na 528 kościołów w tych dekanatach istniały biblioteki przy 165, czyli mniej więcej w co trzeciej parafii. Ilustruje to poniższa tablica:

Dekanat	Ilość parafii	Ilość bibliotek	Parafie, w których istniały biblioteki
Biecz	20	3	Ciężkowice, Szerzyny, Trzciana ³⁴
Bobowa	19	8	Bobowa, Krużłowa, Lipnica, Polna, Podole, Przydonica, Szalowa, Zborowice ³⁵
Dobczyce	29	8	Dobczyce, Jordanów, Myślenice, Pcim, Raba, Siepraw, Wiśniowa, Wilkowisko ³⁶

³² Rkps Kap. Kr. 9, s. 199—209.

³³ 3, f. 49v—50v, 108—109v.

³⁴ 2, f. 101; — rkps 4, f. 78v, 90.

³⁵ 5, f. 1v, 2v, 3v, 6, 9—9v, 11, 12v, 13v.

³⁶ 7, f. 26v, 34, 28, 37v, 39, 43v, 48, 61.

Dekanał	Ilość parafii	Ilość bibliotek	Parafie, w których istniały biblioteki
Jasło	16	5	Jasło, Jedlicze, Łęczyny, Łubienko, Nowy Zmigród ³⁷
Jędrzejów	25	5	Imielno, Jędrzejów, Moskorzów, Nawarzyce, Sędziszów ³⁸
Kije	20	7	Chodel, Gnojno, Pierzchnica, Piotrkowice Szaniec, Wiślica, Zagość ³⁹
Lipnica	23	10	Bochnia, Czchów, Królówka, Krzyżanowice, Lipnica, Olchawa, Rajbrot, Wiśnicz, Wojakowa, Złota ⁴⁰
Mielec	14	3	Mielec, Straszęcin, Rzochów ⁴¹
Nowa Góra	26	7	Babice, Chechło, Chrzanów, Nowa Góra, Olkusz, Paczółtowice, Rudawa ⁴²
Opatowiec	20	10	Bejsce, Bolesław, Dąbrowa, Nowy Korczyn, Opatowiec, Otfinów, Stary Korczyn, Strożyska, Wietrzychowice, Żabno ⁴³
Oświęcim	33	6	Grodziec, Lipnik, Oświęcim, Radziechowy, Wilamowice, Żywiec ⁴⁴
Pacanów	14	5	Beszowa, Pacanów, Staszów, Stopnica, Szydłów ⁴⁵
Pilzno	19	2	Łączki, Łęki, Pilzno ⁴⁶
Proszowice	19	9	Grabie, Igołomia, Koniusza, Poblednik, Proszowice, Ruszcza, Wawrzeńczyce, Więclawice, Zembocin ⁴⁷
Radom	13	5	Borkowice, Chlewiska, Radom, Stary Radom, Szydłowiec ⁴⁸
Ropczyce	20	4	Góra, Mrowla, Ropczyce, Zgłobień ⁴⁹
Nowy Sącz	29	10	Barcice, Iwkowa, Kamionka, Muszyna, Mystków, Nawojowa, Podegrodzie, Ptaszkowa, Ujanowice, Wielogłowy ⁵⁰

³⁷ Rkps Kap. Kr. 2, f. 113v, 119, 121v, 122v.

³⁸ 10, f. 88v, 96v—97, 102, 109v, 115.

³⁹ 10, f. 34v, 39v, 43v, 47, 56v, 58v.

⁴⁰ 7, f. 163, 165v, 173v, 177v, 178, 183v, 192v, 199, 207v, 209v.

⁴¹ 2, f. 31v, 34v, 45v.

⁴² 17, f. 67, 82—82v, 98, 101, 108v, 132.

⁴³ 7, f. 113, 118, 120, 123, 128, 132v, 135v, 143v, 156v.

⁴⁴ 17, f. 4, 11v, 17v, 29v, 45v, 53.

⁴⁵ 10, f. 1, 8, 14, 18v, 25v—26.

⁴⁶ 2, f. 3v, 6v; — rkps 38.

10, f. 151v—152, 158v, 168v, 175, 177v, 184v, 187, 190v, 192v.

⁴⁸ 14, f. 2, 4v, 8, 34.

⁴⁹ 2, f. 54v, 57, 63, 65.

⁵⁰ 5, f. 15, 16, 22, 26v, 28, 29v, 30v, 32, 33, 38

Dekanat	Ilość parafii	Ilość bibliotek	Parafie, w których istniały biblioteki
Skawina	18	2	Skawina, Wola Radziszowska ⁵¹
Sokolina	16	6	Dzierążnia, Chroberz, Młodzawy, Sancygniów, Skalbmierz, Sokolina ⁵²
Stężyca	16	4	Bobrowniki, Maciejowice, Stężyca, Wilczyńska ⁵³
Tarnów	26	9	Góra, Piotrkowice, Poręba Radlna, Tarnów, Skrzyszów, Szynwałd, Wierzchosławice, Zalasowa, Zdzarzec ⁵⁴
Wieliczka	10	8	Biskupice, Bodzanów, Brzezine, Gdów, Niegowić, Niepołomice, Podstolice, Wieliczka ⁵⁵
Witów	17	7	Cerekiew, Koszyczki, Książnice, Mikłuszowice, Przemyków, Stare Brzesko ⁵⁶
Wojnicz	18	13	Biesiadki, Bożęcin, Brzesko, Gwoździec, Jasień, Jadowniki, Melsztyn, Olszyny, Porąbka, Szczepanów, Szczurowa, Wojnicz ⁵⁷
Wrocimowice	15	3	Nasiechowice, Słaboszów, Wielki Książ ⁵⁸
Zator	32	2	Spytkowice, Zator ⁵⁹
Zwoleń	20	6	Głowaczów, Jedlnia, Odechów, Śwlerze, Tczów, Zwoleń ⁶⁰

Jaka była przyczyna takiego stanu rzeczy? Przede wszystkim w niejednej parafii pomimo istniejących nakazów nie założono biblioteki w ogóle, wiadomo przecież, że praktyka niezawsze szła w parze z przepisami. Wiele znowu bibliotek zmiotła reformacja, liczne bowiem kościoły zostały zajęte przez protestancką szlachtę dla nowego wyznania. Rzecz naturalna, iż w takich warunkach nie mogły się ostać biblioteki, reprezen-

⁵¹ Rkps Kap. Kr. 17, f. 209, 231.

⁵² „ „ 10, f. 60v, 63v, 64v, 68v, 79, 81.

⁵³ „ „ 14, f. 84v, 94v, 102v, 122.

⁵⁴ „ „ 7, f. 4, 8—8v, 10, 11v, 15, 16, 19v. 22.

⁵⁵ „ „ 7, f. 211v, 213, 216, 217v, 220v, 231v, 235v, 237v.

⁵⁶ „ „ 10, f. 205, 208, 214v, 218v, 224, 227v, 233v.

⁵⁷ „ „ 7, f. 74v, 79v—80, 81v, 83v, 88v, 90, 92, 97, 98, 100—100v, 102.

⁵⁸ „ „ 10, f. 119v, 120v, 126v, 134v.

⁵⁹ „ „ 17, f. 135v, 190v.

⁶⁰ „ „ 14, f. 39, 43v, 47, 53v, 58, 63.

tujące stary katolicki światopogląd. Jeszcze za Radziwiłła pozostawało w każdym niemal dekanacie po kilka kościołów w rękach dysydentów⁶¹. Rzadka sieć parafialnych bibliotek była jedną z przyczyn, że duchowieństwo zaczęło myśleć o własnych ksiązkach.

Liczebnie przedstawiały się biblioteki różnie. Najliczniejszą miał kościół parafialny w Pilźnie, wynoszącą 180 tomów. Powstała ona przynajmniej w pewnej części z darowizn. Jej dobrodziejów, Warcholka, Gliciusa, Lipińskiego, Maticiusa już poznaliśmy. Niewątpliwie było ich więcej. W samych tylko latach 1554—1585 studiowało 24 Pilźnian w Akademii krakowskiej⁶², z których wielu poszedłszy na księży, pamiętało zapewne o kościele swego rodzinnego miasta.

Zasobne stosunkowo biblioteki istniały również przy kolegiatach. Biblioteka kolegiaty tarnowskiej liczyła 120⁶³, kieleckiej 110⁶⁴, wiślickiej 99 woluminów⁶⁵. Do innych kolegiat brak źródeł. Jednakże bez obawy błędu można powiedzieć, że i przy pozostałych 14 kolegiatach w diecezji były one dość liczne, w każdym razie wyróżniały się z pewnością spośród bibliotek przy zwykłych kościołach parafialnych. Zwłaszcza u św. Floriana, św. Anny i Wszystkich Świętych w Krakowie, gdzie kanonikami byli profesorowie Akademii, musiały być zbiory okazańsze.

Z kościołów parafialnych liczniejszą bibliotekę miał jeszcze kościół w Radomiu, bo liczącą 165 tomów⁶⁶, w Chodlu koło Lublina biblioteka posiadała 87⁶⁷, w Książu Wielkim 86⁶⁸, w Iłży 85⁶⁹, w Lipnicy Murowanej 54⁷⁰, w Wieliczce 53⁷¹,

⁶¹ Bukowski, *Dzieje reformacji*, t. I, s. 639—688.

⁶² A. Chmiel, *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. III, Cracoviae 1904, s. 13, 20, 29, 35, 40, 44, 49, 57, 77, 78, 79, 86, 87, 96, 101, 115, 133, 138, 144.

⁶³ Rkps Kap. Kr. 9, s. 285—287.

⁶⁴ Tamże, f. 474—478.

⁶⁵ Tamże, f. 377—387.

⁶⁶ Rkps Kap. Kr. 9, f. 558—567.

⁶⁷ „ 3, f. 108—109v.

⁶⁸ „ 10, f. 119v—120v.

⁶⁹ „ 9, f. 527—531.

⁷⁰ „ 7, f. 173v—174.

⁷¹ „ 7, f. 220v.

w Parczowie 47⁷², w Proszowicach 37 tomów⁷³ i u św. Mikołaja w Krakowie, przy którym to kościele zanotowała wizytacja radziwiłłowska 24 woluminów dzieł teologicznych z uwagą, że jest jeszcze bardzo dużo ksiąg kaznodziejskich⁷⁴. Nie były to bynajmniej wszystkie znaczniejsze biblioteki w diecezji krakowskiej, nie do każdej bowiem parafii mamy źródła, np. przy kościele Mariackim w Krakowie do dziś istnieje zasobna dawna biblioteka parafialna, tymczasem nasze źródło zaledwie o niej wspomina. Nie mówimy już tu o istniejącej do dziś bibliotece katedralnej, czy o bibliotece wikariuszów katedralnych, którą opisał niedawno ks. David⁷⁵.

Istnienie liczniejszych bibliotek przy wymienionych kościołach tłumaczy się tym, że było przy nich zajętych więcej księży, obok proboszcza mansjonarze (Książ Wielki⁷⁶, Chodel⁷⁷, Iłża⁷⁸, Wieliczka⁷⁹), altarzyści (Radom⁸⁰, Lipnica⁸¹, Wieliczka⁸²), gracjiści (Lipnica⁸³, Wieliczka⁸⁴); kościół w Parczowie był inkorporowany kolegium wikariuszy katedry w Krasnymstawie (diec. chełmska)⁸⁵, a Proszowice i św. Mikołaj w Krakowie stanowiły beneficja uniwersyteckie. Poza tym w Iłży był zamek biskupi, Chodel, Lipnica, Wieliczka, Parczów były siedzibami dekanatów, Radom oficjalatu okręgowego, co wszystko nie pozostawało z pewnością bez wpływu na parafialne biblioteki.

Od 20—30 tomów posiadały biblioteki: w Bożęcinie⁸⁶, Dą-

⁷² Rkps. Kap. Kr. 3, f. 49v—50v.

⁷³ „ 10, f. 151v—152.

⁷⁴ „ „ 3, f. 69v.

⁷⁵ P. David, *Biblioteka wikariuszów w' katedrze krakowskiej*, s. 1—16.

⁷⁶ Rkps Kap. Kr. 11, f. 46—46v.

⁷⁷ „ 3, f. 104.

⁷⁸ 9, f. 535.

⁷⁹ 6, f. 235—237.

⁸⁰ 9, f. 569—570.

⁸¹ 6, f. 202.

⁸² „ 6, f. 235—237.

⁸³ 6, f. 202.

⁸⁴ 6, f. 235—237.

⁸⁵ 3, f. 42v.

⁸⁶ 7, f. 79v—80.

browie Tarnowskiej⁸⁷, Łękach koło Pilzna⁸⁸, Łukowie⁸⁹, Mielcu⁹⁰, Mrowli⁹¹, Nasiechowicach⁹², Olkuszu⁹³, Oświęcimiu⁹⁴, Stężycy⁹⁵, Szydłowie⁹⁶, Trzcianie koło Biecha⁹⁷, Tczowie⁹⁸, Ujściu⁹⁹, Zatorze¹⁰⁰, Zbuczynie¹⁰¹, Zgłobniu¹⁰².

Reszta bibliotek miała od jednej, dwu do kilkunastu książek, przeciętnie około dziesięciu.

Tak przedstawiały się pod względem ilościowym księgozbiory parafialne w 27 dekanatach, do których dostarczyła źródłowych wiadomości wizytacja radziwiłłowska. Nie ma powodu, aby zjawiska tego nie uogólnić, twierdząc, że i w reszcie dekanatów diecezji krakowskiej panowały podobne stosunki. Z przytoczonych wyżej zestawień można wysnuć wniosek, że liczniejsze biblioteki istniały przeważnie w miastach, w siedzibach diecezjalnych urzędów administracyjnych (oficjalatów, dekanatów), względnie tam, gdzie było przy kościele więcej księży, lub beneficjatami bywali ludzie światli (beneficja uniwersyteckie), albo skąd wychodzili inteligenci, bo w parafiach takich trafiały się częściej legaty dla biblioteki.

Duża rozpiętość pod względem ilościowym panowała również, gdy idzie o książki własne plebanów i wikarych.

Rozporządzamy tu źródłowymi wiadomościami z 8 dekanatów, a mianowicie z dekanatu bieckiego, bobowskiego, jasielskiego, mieleckiego, nowosądeckiego, pilzneńskiego, rop-

⁸⁷	Rkps. Kap. Kr. 7, f. 160v.
⁸⁸	2, f. 6v.
⁸⁹	3, f. 213.
⁹⁰	2, f. 31v.
⁹¹	2, f. 63.
⁹²	10, f. 134v.
⁹³	17, f. 82—82v.
⁹⁴	17, f. 33.
⁹⁵	14, f. 84v.
⁹⁶	10, f. 18v.
⁹⁷	„ 4, f. 78v.
⁹⁸	14, f. 43v.
⁹⁹	10, f. 233v.
¹⁰⁰	17, f. 135v.
¹⁰¹	3, f. 229v.
¹⁰²	2, f. 65.

czyckiego i żmigrodzkiego, łącznie z 147 parafii. W dekanatach tych zostało zwizytowanych 107 plebanów; w 40 pozostałych parafiach nie zetknął się wizytator z proboszczami, ponieważ albo istniał w nich wakans z powodu śmierci beneficjantów, lub kościół został zajęty przez dysydentów; albo też nierezydujący pleban nie stawiał się na wizytację. Otóż na zwizytowanych 107 plebanów 81 z nich miało własne podręczne dzieła duszpasterskie ¹⁰³.

Gorzej przedstawiała się sprawa zaopatrzenia w książki u wikarych. Jeśli wśród plebanów zaledwie 23% było bez książek, to między wikarymi była takich niemal połowa. Wizytowano bowiem w wymienionych dekanatach 71 wikarych, mansjonarzy, altarzystów, a z tych tylko 38 miało własne książki ¹⁰⁴. Biorąc łącznie całe duchowieństwo tych dekanatów, to na 178 zwizytowanych księży 119 miało duszpasterską literaturę, 59 zaś jej nie posiadało, czyli bez książek był co 3-ci ksiądz.

Z zapisek tejże wizytacji wynika, przynajmniej pośrednio, że i księża bez własnych książek korzystali względnie mogli korzystać z duszpasterskiej literatury. Zapisano bowiem przy każdym prawie księdzu, że głosi co niedzielę kazania. Trudno przypuścić, aby każde kazanie i to całymi latami przygotowywał samodzielnie, „z głowy“. Bez wątpienia musiał posługiwać się jakimiś pomocami. Nie można przecież zapiski wizytacyjnej o głoszeniu przez księży kazań rozumieć w ten sposób, jakoby chodziło tu o odmawianie z ludem przed sumą pacierza, względnie o nauczanie wiernych podstawowych prawd wiary (*rudimenta fidei*). O tym dawali wizytatorowie osobną notatkę. Mianowicie po stwierdzeniu *conciones fieri* zapisywali osobno przy tym samym duszpasterzu *rudimenta doceri*. Chodzi więc tu o kazania w ścisłym tego słowa znaczeniu. Jeżeli więc kapłan nieposiadający własnych książek głosił co niedzielę kazanie, musiał z pewnością mieć do tego jakąś drukowaną pomoc. W wielu wypadkach znajdował ją w bibliotece kościelnej, jak np. pleban i wikary w Straszęcinie ¹⁰⁵, lub będący

¹⁰³ Rkpsy Kap. Kr. 4 i 6 *passim*.

¹⁰⁴ Rkpsy Kap. Kr. 4 i 6 *passim*.

¹⁰⁵ Rkps Kap. Kr. 2, f. 34v, i rkps 4, f. 45.

w podobnej sytuacji pleban w Łubienku¹⁰⁶, czy zastępujący nierezydującego plebana wikary w Podolu¹⁰⁷. W innych wypadkach wikary nie posiadający własnych ksiąg mógł korzystać ze zbioru plebana i naodwrot. Sześć tylko parafii z omawianych dekanatów (Dukla, Grybów, Lipinki, Ropa, Rzepiennik, Wójtowa) było w tym położeniu, iż nie tylko plebani czy zastępujący ich wikariusze nie posiadali osobnych ksiąg, ale także nie było tam biblioteki kościelnej. Naturalnie stanowiło to bardzo znikomy procent w stosunku do tak licznych w parafie wymienionych 8 dekanatów.

Źródło nasze nie daje nam dokładnych wiadomości co do ilościowego stanu księgozbiorów księży nawet odnośnie tych 8 dekanatów. O plebanie w Brzostku zapisano, że posiada „wielkie mnóstwo znacznych autorów”¹⁰⁸. Przy plebanie w Brzezinach, dek. pilzneńskiego (Macieju z Brzeziny) wykazał wizytator tytuły 10 dzieł, dodając, że „posiada przy sobie jeszcze innych bardzo wiele”, a „szereg rozdał kapłanom, których promował na doktorów”¹⁰⁹. Od 15—20 dzieł mieli plebani: w Brzeźnicy (dek. mieleckiego)¹¹⁰, w Jedliczach, (dek. jasielskiego)¹¹¹, w Kamienicy (dek. nowosądeckiego)¹¹², w Małej (dek. ropczyckiego)¹¹³, w Mielcu¹¹⁴, w Libuszy (dek. bieckiego)¹¹⁵, w Starym Sączu¹¹⁶ i jeden z wikarych w Jaśle¹¹⁷. Przy czterech z nich (w Kamienicy, Małej, Mielcu i St. Sączu) zaznaczył wizytator, że posiadali nadto „bardzo wielu innych autorów”¹¹⁸. Od 10—14 ksiąg posiadali plebani: z dekanatu

¹⁰⁶ Rkps. Kap. Kr. 2, f. 121v, i rkps 4, f. 121.

¹⁰⁷ „ 2, f. 9—9v i rkps 6, f. 4v.

¹⁰⁸ 4, f. 13v.

¹⁰⁹ 4, f. 36v.

¹¹⁰ „ 4, f. 63.

¹¹¹ „ 4, f. 105—105v.

¹¹² 6, f. 49.

¹¹³ 4, f. 40.

¹¹⁴ „ 4, f. 52v.

¹¹⁵ „ 4, f. 132v.

¹¹⁶ 6, f. 32.

¹¹⁷ 4, f. 98.

¹¹⁸ 6, f. 49, 32, rkps 4, f. 40, 54.

bieckiego w Ciężkowicach ¹¹⁹, w Kobylance ¹²⁰, w Staszkówce ¹²¹, w Zagórzanach ¹²², — z dekanatu jasielskiego w Szebniach ¹²³, w Trzcinicy ¹²⁴, w Załężu ¹²⁵, z dekanatu mieleckiego w Czerminie ¹²⁶, Dembicy ¹²⁷, — z dekanatu nowosądeckiego w Biegonicach ¹²⁸, — z dekanatu rozpczyckiego w Zgłobniu ¹²⁹, poza tym w Nowym Żmigrodzie ¹³⁰, tudzież wikarzy: w Szebniach ¹³¹, w Zgłobniu ¹³², jeden w Jasle ¹³³ i jeden w Mielcu ¹³⁴. I przy niektórych z nich podał wizytator, iż posiadają jeszcze „innych autorów“ ¹³⁵. Od 5—9 dzieł mieli plebani: z dekanatu bieckiego w Bieczu ¹³⁶, w Binarowej ¹³⁷, w Gromniku ¹³⁸, w Łużnej ¹³⁹, w Ołpinach ¹⁴⁰, w Ryglicach ¹⁴¹, w Święcanach ¹⁴², w Symbarku ¹⁴³, — z dekanatu bobowskiego w Krużlowej ¹⁴⁴, w Lipnicy ¹⁴⁵, w Pałecznicy ¹⁴⁶, w Połnej ¹⁴⁷, w Zborowicach ¹⁴⁸, — z dekanatu jasielskiego w Czerminie ¹⁴⁹, — z dekanatu mieleckiego w Radomyślu ¹⁵⁰, w Rzochowie ¹⁵¹, — z dekanatu nowosądeckiego w Barcicach ¹⁵², w Kaninie ¹⁵³, w Limanowej ¹⁵⁴, w Łącku ¹⁵⁵, w Muszynie ¹⁵⁶, w Ptaszkowej ¹⁵⁷, w Tęgoborzy ¹⁵⁸, w Wielogłowach ¹⁵⁹, — z dekanatu pilzneńskiego w Dobrko-

¹¹⁹ Rkps Kap. Kr. 4, f. 144v.

¹²⁰ 4, f. 133v.

¹²¹ „ 4, f. 143.

¹²² 4, f. 138v—193.

¹²³ „ 4, f. 102.

¹²⁴ 4, f. 96.

¹²⁵ 4, f. 123v.

¹²⁶ 4, f. 49.

¹²⁷ „ 4, f. 43.

¹²⁸ 6, f. 41.

¹²⁹ 4, f. 76v.

¹³⁰ 4, f. 115.

¹³¹ „ 4, f. 102.

¹³² 4, f. 77.

¹³³ 4, f. 99.

¹³⁴ 4, f. 54v.

¹³⁵ 4, f. 54v.

¹³⁶ „ 4, f. 144v.

¹³⁵ Por. przypisy od 116—131

¹³⁶ Rkps Kap. Kr. 4, f. 83v.

¹³⁷ „ „ 4, f. 89.

¹³⁸ 4, f. 146v.

¹³⁹ Rkps Kap. Kr. 4, f. 141v.

¹⁴⁰ 4, f. 152v.

¹⁴¹ 4, f. 154v.

¹⁴² 4, f. 92v.

¹⁴³ „ 4, f. 136v.

¹⁴⁴ 6, f. 2v.

¹⁴⁵ 6, f. 4.

¹⁴⁶ 6, f. 4.

¹⁴⁷ „ 6, f. 1v.

¹⁴⁸ 6, f. 1.

¹⁴⁹ 4, f. 91.

¹⁵⁰ 4, f. 46.

¹⁵¹ 4, f. 56.

¹⁵² 6, f. 34.

¹⁵³ 6, f. 32.

¹⁵⁴ „ 6, f. 31.

¹⁵⁵ 6, f. 47.

¹⁵⁶ 6, f. 36.

¹⁵⁷ 6, f. 37.

¹⁵⁸ 6, f. 29.

¹⁵⁹ 6, f. 40.

wie¹⁶⁰, w Gumniskach¹⁶¹, w Siedliskach¹⁶², — z dekanatu ropczyckiego w Górze¹⁶³, w Dobrzechowie¹⁶⁴, w Głogowie¹⁶⁵, w Konieczkowej¹⁶⁶, w Niewodnej¹⁶⁷, w Ropczycach¹⁶⁸, w Trzcianie¹⁶⁹, w Wielopolu¹⁷⁰, — poza tym w Starym Żmigrodzie¹⁷¹, tudzież wikarzy: jeden w Bieczu¹⁷², — z dekanatu mieleckiego w Lubzinie¹⁷³, trzech w Mielcu¹⁷⁴, — z dekanatu pilzneńskiego we Frysztaku¹⁷⁵, — z dekanatu nowosądeckiego w Czarnym Potoku¹⁷⁶ i w Iwkowej¹⁷⁷, — z dekanatu ropczyckiego w Nockowej¹⁷⁸, jeden w Sędziszowie¹⁷⁹, w Trzcianie¹⁸⁰, — z dekanatu żmigrodzkiego w Jaśliskach¹⁸¹, w Osobnicy¹⁸² i w Samokłeskach¹⁸³. Reszta plebanów i wikarych we wspomnianych 8 dekanatach, o których zapisano, że posiadają własne księgozbiory, rozporządzała 2, 3 lub 4 książkami.

Nasuwa się pytanie, czy wymienione księgozbiory tak parafialne jak i prywatne księży stanowiły w ówczesnych stosunkach zbiory liczebnie poważne. Aby otrzymać odpowiedź, trzeba je porównać z innymi współczesnymi bibliotekami.

Liczniesze od parafialnych były na ogół biblioteki klasztorne. Księgozbiory starych zasobnych opactw benedyktyńskich czy cysterskich, dalej biblioteki głównych klasztorów franciszkańskich, dominikańskich, bernardyńskich, karmelickich stosunkowo dobrze były zaopatrzone. Np. biblioteka młodego klasztoru bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej liczyła w r. 1617, więc w 15 lat po fundacji, już 499 dzieł¹⁸⁴. Nie różniły się natomiast od parafialnych biblioteki klasztorów

¹⁶⁰ Rkps Kap. Kr. 4, f. 41v.

¹⁶¹ „ 4, f. 42.

¹⁶² „ 4, f. 38.

¹⁶³ „ 4, f. 70.

¹⁶⁴ „ 4, f. 33.

¹⁶⁵ „ 4, f. 80v.

¹⁶⁶ „ „ 4, f. 27.

¹⁶⁷ „ 4, f. 34v.

¹⁶⁸ „ 4, f. 66.

¹⁶⁹ „ 4, f. 79.

¹⁷⁰ „ „ 4, f. 53v.

¹⁷¹ „ „ 4, f. 113v.

¹⁷² Rkps Kap. Kr. 4, f. 86v.

¹⁷³ „ 4, f. 64.

¹⁷⁴ „ 4, f. 54v.

¹⁷⁵ „ 4, f. 23.

¹⁷⁶ „ „ 6, f. 46.

¹⁷⁷ „ „ 6, f. 27.

¹⁷⁸ „ 4, f. 74v.

¹⁷⁹ „ 4, f. 72v.

¹⁸⁰ „ 4, f. 79.

¹⁸¹ „ 4, f. 110v.

¹⁸² „ 4, f. 128.

¹⁸³ „ „ „ 4, f. 118v.

¹⁸⁴ O. Hieronim Wyczawski, *Dzieje Kalwarii Zebrzydowskiej*. Kraków 1947, s. 218.

provincjonalnych. Klasztor cystersów w Szczyrzycu posiadał 38 woluminów¹⁸⁵, norbertanów w Nowym Sączu 10¹⁸⁶, franciszkanów konwentualnych w Nowym Sączu 28 tomów¹⁸⁷.

Przewyższały też liczebnością parafialne księgozbiory biblioteki magnackie, gromadzone nie tyle może z potrzeby wiedzy, co dla dekoracji swych rezydencji.

Trafiało się, że i niektórzy mieszczenie dysponowali pokaźnymi nieraz zbiorami, zwłaszcza gdy byli związani z uniwersytetem bądź jako wykładowcy bądź jako dawni studenci. Np. lekarz krakowski Wacław posiadał 88 dzieł (rok 1546)¹⁸⁸, doktor Andrzej Opoczno w Krakowie miał 59 dzieł (rok 1550)¹⁸⁹, wójt krakowski Jerzy Morstin posiadał 54 dzieł (rok 1550)¹⁹⁰, Krakowianin Stanisław Naramowski miał 46 dzieł (rok 1552)¹⁹¹, Krakowianin Wacław Chodorowski 81 dzieł (rok 1552)¹⁹², doktor Erazm Lipnicki, też Krakowianin, posiadał 113 dzieł (rok 1553)¹⁹³. Po innych miastach diecezji niewielu było tak światłych ludzi jak wyżej wymienieni Krakowianie, toteż rzadko trafiała się w nich większa biblioteka.

Ogół szlachty i mieszczaństwa bibliotek nie posiadał. Można było wprawdzie spotkać książkę po szlacheckich dworach i domach mieszczańskich, najczęściej *Ogrody zdrowia*, *Lekarstwa doświadczone*, jakiś herbarz, psalterz, lub całą biblię, jakieś homilie, żywoty Świętych, ale o celowo gromadzonych zbiorach nie ma mowy. Tym bardziej do wielkiej rzadkości należała książka w chacie wiejskiej.

Stąd też duchowieństwo parafialne, dysponujące bibliotekami kościelnymi i zbiorami własnymi górowało nad wiernymi i to nie tylko nad ludnością wiejską, najliczniejszą w diecezji, ale także nad mieszczaństwem i szlachtą.

¹⁸⁵ Rkps Kap. 9, s. 87.

¹⁸⁶ Tamże, s. 146.

¹⁸⁷ Tamże, s. 166—167.

¹⁸⁸ A. Benis. *Materiały do historii drukarstwa...*, s. 207—210.

¹⁸⁹ Tamże, s. 219—221.

¹⁹⁰ Tamże, s. 221—222.

¹⁹¹ Tamże, s. 225—227.

¹⁹² Tamże, s. 227—229.

¹⁹³ Tamże, s. 229—232.